Opłata pocztowa P. K. O. Porząd. nr. 200 034. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX | NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 27 LIPCA 1939 | N — Nr 89

Jakich to Niemcy chwytają się metod,

aby swoje zaborcze zamysły osięgnąć?

Ale dostali po palcach!

Przedstawiciel niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych na konferencji prasowej, która odbyła się w ub. piątek, oświadczył, że „barometr polityczny stoi 100 procent przeciwko wojnie“.

Opinię tę opiera niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych na przekonaniu, że **Wielka Brytania wywrze wpływ na Polskę, aby zapobiec wybuchowi wojny.** Jeśli rokowania angielsko-sowieckie nie dadzą pozytywnych wyników, Polska — zdaniem polityków niemieckich — **będzie podatniejsza na sugestie angielskie**, gdyż, mając przeciwko sobie potęgę niemiecką, równocześnie znajdzie się wobec drugiego potężnego mocarstwa, na którym nie mogłaby polegać. Przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych podkreślił, że rząd niemiecki nie ma żadnych planów, któreby naraziły pokój na niebezpieczeństwo, równocześnie jednak wyjaśnił, że Berlin bezwarunkowo obstaje przy żądaniu **powrotu Gdańska** do Rzeszy.

Deklaracja ta znów odsłania całą perfidię niemieckiej taktyki. Usiłuje ona przedstawić Rzeszę jako **kraj, miłujący zgodę**, nie mający „żadnych planów, któreby narażały pokój na niebezpieczeństwo“. Żąda ona tylko **przyłączenia Gdańska**, dając już wypróbowanym sposobem do zrozumienia, że przyłączenie Gdańska jest już ostatnim żądaniem niemieckim i że po przyjęciu tego żądania nic już nie będzie stało na przeszkodzie do trwałej stabilizacji pokoju w Europie.

Na ten kawał już raz się dał nabrać premier Chamberlain przy Czechosłowacji, drugi raz już się Hitlerowi on nie uda. Toteż oświadczenie to ze strony rzecznika niemieckiego w kołach politycznych Londynu, w prasie angielskiej i społeczeństwie wywołało żywy odruch oburzenia.

Niemcy — mówią w Londynie — chciałyby przerzucić odpowiedzialność za wypadki na Polskę i zapewniają, że nie mają zamiarów wojowniczych — jeżeli odda im się Gdańsk dobrowolnie. Takie sformułowanie niemieckiej tezy nosi wyraźne piętno myśli kanclerza Hitlera, który, upojony dotychczasowymi sukcesami, uważa, iż nie może być żadnych targów w sprawie Gdańska i że druga strona „musi ustąpić“.

W Londynie potępiana jest jak najostrzej taktyka Hitlera, usiłująca wbić klin między Wielką Brytanię i Polskę i sugerująca, że naród angielski **może złamać słowo, dane Polsce.** Dzienniki londyńskie przypominają, że premier Chamberlain jest dżentelmenem i skoro dając zobowiązanie, czyni po to, by je dotrzymać. Prasa angielska nawet wyraża się, że przypuszczać co innego **obraża rząd angielski i Anglię.**

Jeśli chodzi o stanowisko Polski, to jest ono dostatecznie jasne. Uważaliśmy i uważamy, że zamach na Gdańsk jest zamachem na naszą niezależność i że odeprzemy go wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

Wynika ono ze zrozumienia najistotniejszych interesów i praw narodu oraz z mocnej woli bronienia ich siłą. Polska walczyć o Gdańsk będzie nawet sama, — jak to oświadczył marsz. Śmigły-Rydz — zdaje sobie bowiem sprawę ze znaczenia tego zagadnienia dla przyszłości narodu i dla jego bytu państwowego.

Deklaracje niemieckie, podobne ostatniej, w niczym decyzji tej zmienić nie mogą. Dowodzą one jednak, do jakich krętactw zdolna jest polityka niemiecka.

B. król Alfons nie zrezygnował z praw do hiszpańskiej korony.

Lozanna, 23. 7. Odbyło się zebranie delegatów monarchistów hiszpańskich, na którym był również obecny b. król Alfons XIII. Oświadczył on, że nigdy nie zrzekł się swoich praw do korony.

Marzenia ze strony Niemiec o miliardzie funtów

czyli 23 miliard. złotych okazały się bańką mydlaną.

Jak wiadomo, z okazji podróży do Londynu rzecznika niemieckiego ministerstwa gospodarki, dr Wohltata, który omawiał w Anglii sprawy uchodźców żydowskich oraz problem złota czeskiego, zdeponowanego w Banku Anglii — ze strony niemieckiej ogłoszono, jakoby pewne koła angielskie i amerykańskie **posiadały plan przestawienia** niemieckiej gospodarki z wojennej na pokojową. Plan ten polegać miał na tym, iż **Niemcy przystąpiłyby do akcji rozbrojeniowej** pod międzynarodową kontrolą, a w zamian za to otrzymałyby od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pożyczkę w wysokości **1 miliarda funtów szterlingów.** Pożyczka ta byłaby obrócona na **przebudowę** niemieckiej produkcji wojennej na produkcję pokojową. Równocześnie przed Niemcami otworzyłaby się droga **międzynarodowej wymiany towarów**, a Anglia i Francja **zahamowałyby również wyścig zbrojeń.**

Ta insynuacja okazała się prawdziwą bańką mydlaną. W sobotę w południe **rzecznik rządu brytyjskiego** określił wiadomości o owym „**planie pokojowym**“ jako **fantastyczne** i oświadczył, że **ani Chamberlain ani Halifax ani żaden inny członek rządu** brytyjskiego o takim planie **nic nie wiedzą**, a tym bardziej nie ma mowy, **aby go mogli popierać.**

Sprawa fantastycznego pomysłu z miliardową pożyczką funtów szterlingów się wyjaśniła.

Londyn, 24. 7. Sensacyjne pogłoski, lansowane przez pewne koła niemieckie na temat fantastycznego planu miliardowej pożyczki dla Niemiec za cenę zrezygnowania ze strony Niemiec z zamiarów wojennych, zostały wyjaśnione w sposób zgoła niezwykły. Okazuje się, że jednym z autorów tego planu jest minister brytyjski dla handlu zamorskiego Hudson, **który złożył w tej sprawie** oświadczenie dla prasy.

Na prośbę Berlina.

Oto, co min. Hudson oświadczył:

„Spotkałem dyr. Wohltata na jego **własną prośbę.** Kilka dni przedtem poinformowano mnie, że p. Wohltat będzie **delegatem** niemieckim na konferencji połowu wielorybów i że rozmowa między nim a mną mogłaby być pożyteczną. W danej chwili mogę tylko stwierdzić, że sprawozdania o naszej rozmowie, która się odbyła w ub. czwartek, są nieścisłe.

Rozmowa nasza była całkiem **nieoficjalna** i wyraźnie dałem p. Wohltatowi do zrozumienia, że wszelkie **sugestie**, jakie wysuwam, czynię jedynie **w moim charakterze prywatnym i że nie jestem pod żadnym względem upoważniony, aby wyrażać opinii rządu.** Rozmowa nasza była ściśle **poufna i p. Wohltat sam ją ujawnił.** Następnego dnia zreferowałem całą rozmowę premierowi.

Podług tej rozmowy min. Hudson porozumiał się p. Wohltatem co do następującego projektu.

1. Oświadczone zostanie kancl. Hitlerowi, że W. Brytania i jej sojusznicy przeciwstawią się każdej próbie dominowania nad Europą.
2. Jeżeli kancl. Hitler godzi się powrócić na drogę pokoju, to wówczas W. Brytania i jej sojusznicy postarają się o to, aby Niemcy potraktowane były sprawiedliwie i otrzymały dostęp do surowców.
3. Na przestawienie przemysłu wojennego na pokojowy byłaby udzielona Niemcom pożyczka. Kredyty pożyczkowe, niezbędne dla tego planu, byłyby zaciągnięte w W. Brytanii i Ameryce.
4. Zapewnionaby była przyjazna współpraca na rynkach światowych między Niemcami i W. Brytanią.
5. Niemcy zgodziłyby się na ograniczenie zbrojeń.

Oświadczenie min. Hudsona wywołało wielką burzę w Anglii. Epilog tej sprawy znalazł się w izbie lordów i izbie gmin. Tak min. **Halifax** w izbie lordów jako i prem. **Chamberlain** w izbie gmin oświadczył, że min. Hudson działał bez ich woli i zgody, że rząd **zupełnie się** z tymi propozycjami **nie solidaryzuje.**

I ta sprawa więc okazała się dla Niemców **prawdziwą bańką mydlaną.**

Błogosławieństwo Ojca św. dla Narodu Polskiego.

Rzym. Ostatnio rano o godz. 9.30 ambasador RP przy Watykanie Kazimierz Papée został przyjęty na uroczystej audiencji przez Ojca św. Piusa XII-go, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Na przemówienie okolicznościowe ambasadora RP. odpowiedział Ojciec święty.

W mowie swojej Ojciec św., wspominając wielkiego swego poprzednika, wspomniał również o nieodżałowanym i niezapomnianym poprzedniku ambasadora śp. Władysławie Skrzyńskim.

Papież podkreślił również, iż **Naród Polski** w dobie panującego prądu materialistycznego **zachowuje swe przywiązanie do Kościoła oraz do pokoju**, opartego na honorze, sprawiedliwości i wolności, po czym zakończył **błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, Narodu Polskiego i wszystkich obecnych.**

Ojciec św. udaje się do Castel Gandolfo.

Watykan. Ojciec św. opuścił Watykan w poniedziałek, udając się do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Mussolini ostrzega Hitlera!

Londyn. Dziennik „Star“ donosi, że Mussolini wywiera nacisk na Hitlera w celu zahamowania jego akcji, mogącej doprowadzić do nieobliczalnych konsekwencyj. Mussolini — zdaniem dziennika angielskiego — za wszelką cenę pragnie uniknąć wojny i przez specjalnego kuriera zakomunikował swoje poglądy Hitlerowi.

Nie było współpracy Papieża z Mussolinim.

Watykan. „Exchange Telegraph“ donosi z miarodajnych źródeł, że pogłoski w prasie angielskiej o współpracy Ojca św. z Mussolinim dla załatwienia kwestii Gdańska na zasadzie utrzymania status quo na okres kilku lat są nieprawdziwe i zupełnie bezpodstawne.

Dyplomatyczne koła watykańskie są niezadowolone z tych pogłosek, gdyż Ojciec święty nie miał żadnych kontaktów z rządem faszystowskim.

Gen. Franco u Ojca św.

Watykan. Ojciec św., który przebywa w Castel Gandolfo, powróci do Rzymu w czasie wizyty gen. Franco i przyjmie go na audiencji.

Na granicach sowiecko-mandżurskich na Dalekim Wschodzie groźna sytuacja.

Jak donoszą z Moskwy, w Mandżukuo dokonuje się wielka koncentracja wojsk japońskich i pogotowie wojenne. Wskazuje to na przygotowywanie rozprawy z Sowietami.

657.

W tygodniku „Chrobra Polska“ znajdujemy interesujące obliczenie, jak długo Gdańsk w historii należał do Polski. Pismo stwierdza:

„Sumując lata i dzieląc historię na okresy, otrzymamy:

Gdańsk przy Polsce 638 lat.
Gdańsk przy Krzyżakach 158 lat.
Gdańsk przy Rzeszy 127 lat.
Gdańsk jako **Wolne Miasto** 19 lat.

A więc na **941** lat historii Gdańska był on przez **657 lat** (638+19) **w orbicie wpływów polskich**, pod Polski władztwem się rozwijał, dzielił jej dolę i niedolę. To są prawdy historyczne“.

I tych prawd nikt nie zmieni!

5 żołnierzy niemieckich uciekło z „raju“ niemieckiego do Polski.

Do Polski zbiegło znów 5 żołnierzy niemieckich z oddziałów, stacjonowanych we wschodniej części Rzeszy. Są to szeregowcy: Hans Moeller z 11. I. R, Oskar Manecke z RAD 8 84, Horst Gieseler z RAD 8 61, Werner Cecotta z RAD 8 61 oraz marynarz z Wilhelmshaven Wilhelm Szymański. Wszyscy jako przyczynę ucieczki podają **nieludzkie traktowanie** przez przełożonych **i fatalne wyżywienie.**

Inż. Edward Klemp.

Co każdy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej wiedzieć powinien?

IV.

Bakterie chorobotwórcze.

W ostatnich czasach dużo napisano na temat zastosowania bakterii w charakterze środka bojowego. Należy przypuszczać, że nieprzyjaciel w celu szybszego zwalczania swego przeciwnika nie zawahałby się zastosować nawet i tego środka, bodajże najbardziej niekulturalnego, gdyby jednak na przeszkodzie nie stanęły rozliczne trudności. A przede wszystkim przewożenie bakterii w samolotach oraz ich rozrzucenie sprawia największej tudności. Bakterie dla swego rozwoju potrzebują specjalnie korzystnych warunków, toteż dotychczas wszelkie próby stosowania samolotów do ewtl. wojny bakteriologicznej nie dały dobrych wyników.

Za tym, że wojna bakteriologiczna nie będzie miała większego zastosowania, przemawia i ten fakt, że stwarza ona nie tylko niebezpieczeństwo dla zaatakowanego, ale również atakującego, bo z jednej strony rozszerzająca się epidemia może się przerzucić na jego tereny, a z drugiej strony wojska, które miałyby zająć obszary, objęte epidemią, zetknęłyby się z nią na miejscu, same by się zaraziły i przeniosły chorobę we własne strony.

Pomimo tych danych trzeba jednak się liczyć z ewentualnością zastosowania bakterii w przyszłej wojnie. W tym wypadku należy przestrzegać przede wszystkim przepisów sanitarnych i higienicznych, nie jadać i nie pić podejrzanych potraw i napojów. Właściwa obrona w formie zwalczania zarazy należy jednak do władz i lekarzy i trzeba tylko przestrzegać ich zarządzeń.

W celu zwrócenia uwagi na stosunkowo wielką łatwość posługiwania się bakteriami bez pomocy samolotów podam tylko kilka przykładów. Np. łatwo jest zatruć i zakazić studnię na wsi, z której czerpie wodę dużo ludzi; może tego dokonać jeden człowiek — można też przenieść zarazki na inny teren przez zwierzęta np.: szczury, psy itp.

Wspominam o tych rzeczach, aby wzbudzić większą czujność w wypadku wojny, bo tylko „Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Substancje chemiczne trujące.

Ogólnie w tej dziedzinie operuje się terminem „gazy bojowe", mimo tego, że właściwie określenie to z punktu widzenia fizykalnego jest nieścisłe, bo mamy tu do czynienia raczej z truciznami, występującymi w różnych stanach skupienia, a więc czy to w formie gazu, cieczy, pary lub zawiesiny. Zaznaczam to w tym celu, ażeby podkreślić, że obrona przeciwgazowa opiera się właśnie na cechach fizykalnych trucizn bojowych.

Jasną jest rzeczą, że obojętnie, z jakiego rodzaju trucizną będziemy mieli do czynienia, musi ona zawsze wystąpić w którymkolwiek wyżej wymienionym stanie skupienia, a z tego wynika, że każda trucizna mimo jej charakterystycznego działania na organizm oraz odrębnego składu chemicznego podlegać musi ogólnym prawom fizyki, które zostały uwzględnione w obronie „przeciwgazowej".

Krótko mówiąc, obojętnie, jakąkolwiek truciznę ktoś wymyśli, to zawsze wystarczą stojące do naszej dyspozycji środki obrony, a w pierwszym rzędzie maska przeciwgazowa, a w pewnych wypadkach specjalne ubranie ochronne. Podkreślam to po raz drugi, ażeby rozwiać nieuzasadnione obawy niektórych ludzi przed jakimiś tajemniczymi gazami, które rzekomo wynajdują nasi wrogowie i którymi straszą, że wytrują swoich przeciwników. Te pogłoski należy traktować jako wrogą propagandę, która ma za cel rozbroić moralnie nasze społeczeństwo.

Przechodząc do omówienia ogólnie stosowanych trucizn i obrony przed nimi, chcę zaznaczyć, że posługiwać się już będę określeniem „gazy bojowe" jako bardziej używanym i zrozumiałym.

(C. d. n.)

2.000 samolotów i 1.000 czołgów.

Niemieckie czasopismo wojskowe o Polsce.

Niemieckie czasopismo „Wehrfront" podało w jednym z ostatnich numerów krótką, kilkunastowierszową notatkę o armii polskiej. Notatka zawiera parę szczegółów ogólnie znanych, ale przynosi też twierdzenie, dotychczas w prasie niemieckiej nie spotykane.

Nie będziemy tu rozważali, czy i w jakim stopniu cyfry podane przez pismo niemieckie są prawdziwe. Chcemy jednak podkreślić, że armię polską stawia się w Niemczech coraz wyżej.

„Wehrfront" podaje, że armia polska składa się z dziesięciu korpusów, każdy po 3 dywizje piechoty. Oprócz tego istnieje poważna ilość pułków kawalerii. Każda polska dywizja piechoty składa się z trzech pułków i posiada 9 bateryj artylerii lekkiej i 6 ciężkiej oraz zmotoryzowany oddział wywiadowczy. Czołgów posiada Polska ponad tysiąc. Lotnictwo posiada dwa tysiące samolotów, wliczając 400 samolotów drugiej linii. Oficerów w czynnej służbie posiada Polska przeszło 18 tysięcy, podoficerów 38 tysięcy. Flota morska składa się z dwóch tuzinów dobrych jednostek.

Należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie pisma wojskowe niemieckie będą jeszcze wyżej oceniać siłę militarną Polski. I tak już widzimy duży postęp. Był czas, kiedy lotnictwo polskie obliczano na... 700 aparatów, co do czołgów, to powątpiewano, czy Polska ma ich przynajmniej 400.

W tymże numerze „Wehrfront" znajdujemy jeszcze krótki artykuł o motoryzacji armii polskiej. Jest tam mowa o wyposażeniu polskich oddziałów pancernych, a w szczególności czołgów ciężkich i lekkich. Pismo niemieckie podkreśla, że Polska produkuje niektóre typy czołgów sama.

P. Prezydent Rzplitej w Wiśle.

Katowice. Dnia 20 bm. o godz. 8,50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał P. Prezydenta wojewoda śląski dr Grażyński z małżonką, wicestarosta pow. dr Zagóra, komisarz rządowy gminy Wisła p. Miedniak i in. Grupa dzieci w strojach regionalnych wręczyła Panu Prezydentowi i jego małżonce wiązanki kwiatów. Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki zgotowali Panu Prezydentowi RP. serdeczne powitanie.

Aresztowanie celnika gdańskiego przez władze polskie.

Gdynia. Dnia 21 bm. o godz. 2,15 w nocy celnik gdański, Eugeniusz Lipski, kierownik placówki celnej Mariensee, przekroczył granicę polsko-gdańską koło wsi Lapino w pow. kartuskim. Celnika aresztowano.

591 Niemców wydalono z granic Rzplitej.

Na podstawie zarządzenia właściwych władz administracyjnych wydalono z granic Państwa Polskiego 591 Niemców, w tym 251 dorosłych i 340 dzieci, zamieszkałych w jednej gminie pow. łuckiego (Wołyń).

Wydalonych odesłano w sobotę pociągiem przez Chojnice do Niemiec. Wszyscy zamieszkali od dłuższego czasu na terenie Państwa Polskiego, ale nie posiadają obywatelstwa polskiego, są jednak narodowości niemieckiej.

Zarządzenie to w tut. społeczeństwie przyjęto z żywym zadowoleniem. Niewątpliwie takich obywateli jest w całej Polsce bardzo wiele i należałoby ich, a i przede wszystkim uciążliwych obywateli niemieckich odesłać do „Vaterlandu".

Wspólne manewry lotnictwa angielskiego i francuskiego nad Saharą.

Paryż. „Excelsior" donosi, że w najbliższych dniach eskadry bombowców angielskich i francuskich urządzą wspólne manewry nad Saharą. Z powodu zupełnego niezaludnienia tych terenów będzie można wypróbować skuteczność działania ciężkich bomb bez narażenia bezpieczeństwa publicznego.

Pogrzeb ofiary skrytobójczego mordu hitlerowsk.

śp. Witolda Budziewicza.

Skarszewy. W dn. 22 bm. odbył się tu pogrzeb śp. Witolda Budziewicza, tragicznie zmarłego na posterunku **podoficera Straży Granicznej.**

Na smutną tę uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, Straży Granicznej, Ministerstwa Skarbu, liczne delegacje oddziałów wojskowych i Straży Granicznej, organizacyj społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna oraz niezliczone tłumy mieszkańców miasta i powiatów kościerskiego i starogardzkiego.

O godz. 9,30 przybył do Skarszew reprezentant p. wojewody Raczkiewicza, naczelnik wydziału p. Cichalewski.

Przed nabożeństwem generał Skotnicki w imieniu p. prezesa Rady Ministrów udekorował trumnę zmarłego srebrnym krzyżem zasługi za dzielność, po czym odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym, które odprawił delegat ks. biskupa Okoniewskiego, ks. prałat Czaplewski, w otoczeniu licznego duchowieństwa, przybyłego z powiatu kościerskiego. Po nabożeństwie uformował się kondukt pogrzebowy, w którym wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców miasta Skarszew i okolic. Na cmentarzu po odprawieniu modłów proboszcz miejscowej parafii, ks. Dunajski, wygłosił podniosłe przemówienie, w którym w pięknych i serdecznych słowach podkreślił cnoty zmarłego tragicznie żołnierza. W zakończeniu swego przemówienia ks. proboszcz oświadczył w imieniu wszystkich parafian, że wszyscy gotowi są na rozkaz stawić się do obrony granic Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał p. nacz. Cichalewski i generał Grzmot-Skotnicki, żegnając dobrego obywatela i żołnierza, zmarłego na posterunku.

Tę smutną uroczystość zakończyło składanie wieńców na mogile od władz państwowych, wojskowych, Straży Granicznej, organizacyj społecznych i obywatelstwa miejscowego. Ogółem złożono około 50 wieńców.

Nowa prowokacja hitlerowców gdańskich.

Bezprawnie pozbawili Polaka prawa pobytu na terenie W. M. Gdańska.

W ub. sobotę władze hitlerowskie wydaliły z terenu W. M. Gdańska obywatela polskiego, Bernarda Rogowskiego, który oświadczył znajomym w toku rozmowy, że „Hitler Pomorza nigdy nie dostanie".

Bez żadnych dochodzeń, bez rozprawy sądowej, Rogowskiego, który od szeregu lat zamieszkuje w Gdańsku, gdzie posiada też dom, władze gdańskie pozbawiły prawa dalszego pobytu na terenie Wolnego Miasta i poleciły mu opuścić natychmiast granice Gdańska. Rogowski przyjechał do Tczewa, gdzie zaopiekowały się nim władze polskie.

W Gdańsku aresztowano 10-ciu studentów polskich.

Gdańsk, 23. 7. Policja gdańska aresztowała 10-ciu studentów polskich w wieku od 18 — 20 lat za nielegalne przekroczenie granicy gdańskiej. Studenci ci, będąc na obozie w Wierzycy w powiecie kartuskim, w czasie wycieczki zbłądzili w lesistym terenie i bezwiednie przekroczyli granicę gdańską. Stało się to o godz. 12,30 w południe. Po aresztowaniu studentów przewieziono ich do więzienia policyjnego w Gdańsku. Prasa gdańska, notując ten fakt, dowodzi, że chodzi o nową prowokację polską.

Przywódca hitlerowców Neumann usunięty z Kłajpedy.

Królewiec. Dawny przywódca Niemców kłajpedzkich, dr Neumann, otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w Prusach Wschodnich. Nominacja wskazuje na usunięcie dr Neumanna z życia politycznego Kłajpedy.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 46

(Ciąg dalszy.)

Szybko, jak mogli i o ile ciemność pozwalała, uciekali do zamku... już dobiegli do wieży, gdy ich dwa ogromne psy dognały i jeden z nich schwycił cygana za udo, a drugi szatnego za ramię. Krzyknęli obaj przeraźliwie ze strachu i bólu, schwycili psy za gardziele i odrzucili na bok, wskoczyli do lochu, który się znajdował pod wieżą i na szczęście był obecnie otwarty.

Gdy psy się oddaliły, poszedł szatny do swego mieszkania, rozkazując cyganowi zachować się najspokojniej, aby go podstarości nie wyśledził.

Zaledwie szatny wyszedł, zawarł cygan drzwi od lochu na zaporę i usiadłszy, ukrył twarz w dłoniach, a łzy puściły mu się z oczu.

Po małej chwili rzekł sam do siebie:

— O! gdybyś wiedziała o tym, co się ze mną dzieje! Gdybyś była świadkiem tej zniewagi, jaką mi wyrządzają, na pewno twe czułe serce płakałoby ze mną... Chociaż jam... nędzarz, a nawet co gorszego od nędzarza, jednak czuję, żem człowiek! Nikomu nic złego nie wyrządziłem, a oni mnie biją i psami szczują! Pójdę teraz!... Ale jak ciężko opuścić mi ciebie... och, ciężko... Jednak muszę.

Gdy tych słów domawiał, dał się słyszeć szelest kroków i promień światła padł na cygana. Zerwał się na równe nogi, bo sądził, że to po niego idą. Przyskoczył do drzwi, aby w razie potrzeby siłą ramienia swego podeprzeć drzwi.

Promień światła pochodził od dziury we drzwiach od lochu. Cygan zbliżył się i z niemałym przerażeniem, a zarazem i zdziwieniem, ujrzał przed sobą Cześnikiewicza i jego służącego z latarką.

Idąc, rozmawiali półgłosem. Przechodząc około drzwi, usłyszał cygan:

— Więc niewiele mu się dostało, — mówił gniewnym głosem Cześnikiewicz, — źle się sprawiłeś, Nalecz, należało ćwiczyć aż więcej batami.

— Miałem też ochotę do tego, — dodał służący, ale szatny stanął w jego obronie...

Więcej nie mógł dosłyszeć, bo poszli dalej. Za chwilę i światło zniknęło mu z oczu.

— Więc i ten godzi na moje życie! — jęczał biedny cygan. — Cóż względem niego zawiniłem? Jedynie chyba to, że mu równym nie jestem.

Łzy strumieniem popłynęły mu po twarzy, w głowie uczuł zawrót i oparł się o wilgotną ścianę. Nogi zaczęły mu się drżeć tak, że musiał usiąść.

Usiadłszy zasłonił twarz rękami i dumał długo.

Nagle zerwał się i głosem ponurym, grobowym, wyrzekł te słowa:

— Jeszcze raz ją zobaczyć!... a potem... umrzeć!

Tymczasem spostrzegł, że deszcz już ustał, a blade światło księżyca, wciskające się szczelinami do lochu, rysowało na przeciwległej ścianie świetliste hieroglify.

Ze zdumieniem spoglądał po lochu. Spojrzawszy na miejsce, na którym dotąd siedział, zobaczył jakiś węzełek... porwał go od razu.

Uśmiechnął się boleśnie...

— Tyle w nim ... w których tyle lat przeżyłem! — szepnął. — Przybyłem tutaj z wami, niechaj też z wami opuszczę to miejsce rozkoszy i męczarni.

(C. d. n.).

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Kazanice, Swiniarc, Prątnica, Tylice, Gierłoż Polska, Złotowo, Byszwałd, Targowisko, Bratian, Zajączkowo, Sampława, Grodziczno, Rumienica, Lubawa, Grabowo, Wałdyki, Zielkowo, Jeglia, Kiełpiny, Zwiniarz, Rumian. Czerlin, Lubstynek, Ostaszewo, Omule, Dębień, Tuszewo, Rożental, Rakowice.

Zapotrzebowanie na spędzie w Lubawie i w Nowym Mieście duże.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Rakowice, Nowy Dwór, Tylice, Marzęcice, Brzozie Lubawskie, Kurzętnik, Nowe Miasto, Skarlin, Jamielnik, Bratian, Mikołajki, Radomno, Wawrowice, Gryźliny, Boleszyn, Zajączkowo, Sampława, Kamionka, Mroczenko, W. i M. Bałówki, Gwiździny, Mroczno. Instruktor hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 26 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 26 lipca, środa, Anny Matki.
27 lipca, czwartek, Natalii, Pantal.
Wschód słońca g. 3 — 48 m. Zachód słońca g. 19 m — 38.
Wschód księżyca g. 16 — m. 10 Zachód księżyca g. 1 — m 10.

Z miasta i powiatu.

Przyjęty na kurs medycyny wojskowej.

Nowe Miasto. P. Tadeusz Lewalski, syn miejsc. kupca zboż. p. Juliana Lewalskiego, b. uczeń tut. gimnazjum, został przyjęty na kurs medycyny wojskowej. Wśród bardzo wielu kandydatów wymieniony odpowiedział wysokim wymaganiom, stawianym kandydatom.

Bezduszny biurokratyzm.

Nowe Miasto. Jeden z rolników ze Szwarcenowa, pow. lubawskiego, przedstawił nam wezwanie do stawienia się w siedzibie rejonu kontroli skarbowej w Nowym Mieście. W piśmie tym grozi się przymusowym doprowadzeniem, o ile zawezwany nie stanie o oznaczonym terminie w podanym wyżej urzędzie.

Rolnik ów stawił się tam i jakież było jego rozgoryczenie i oburzenie, gdy dowiedział się, iż Urząd ma do niego pretensje, iż nie zapłacił należności za kartkę przemiałową... **wartości 10 gr.** Rolnik ów oczywiście nie uiścił tych 10 gr jedynie wskutek niedopatrzenia.

Podobne rzeczy, dziejące się podczas żniw, będących obecnie w pełni, są po prostu niezrozumiałe.

Czyż w sprawie 10 gr trzeba było wzywać owego rolnika ze Szwarcenowa i odrywać go od warsztatu pracy podczas pełni sezonu żniwnego i narażać go na poważne straty w gospodarstwie i na koszty podróży autobusem, która bądź co bądź zajmuje cały dzień, jakież nieoceniony w obecnej chwili w gospodarstwie? Na ileż te straty ogółem naraziły te 10 groszy owego rolnika!

Terror hitlerowski zmusił Polaka do opuszczenia Prus Wschodnich.

Nowe Miasto. Ostatnio przybył tu p. Ludwik Stalkowski z Trzciana, pow. sztumskiego (Prusy Wschodnie). Rodak nasz schronił się przed prześladowaniem siepaczy Gestapo, których aresztowanie groziło mu. P. S. zostawił w Trzcianie żonę i troje dzieci. Jest on restauratorem, udzielał często sali, jedynej w Trzcianie, dla celów polskich stowarzyszeń. Hitlerowcy zemścili się na nim odebraniem mu koncesji. Ofiara terroru hitlerowskiego w pow. sztumskim, w którym na każdym kroku słyszy się mowę polską, udała się do Torunia.

Niesłychane rozwydrzenie sługusów niemczyzny.

Nowe Miasto. Znana jest buta i „lojalność" wielu Niemców na Pomorzu. Sądy często zajmują się przestępstwami niemieckimi, przy czym ilość wyroków skazujących, zwłaszcza w ostatnim czasie, z racji coraz zuchwalszych i wrogich wobec Polski wystąpień wzrasta.

Gdzie niegdzie Niemcy znajdują, niestety, uzależnionych od siebie obrońców-Polaków, którzy w haniebny sposób im się wysługują.

W sobotę ok. godz. 21.30 przechodził obok rozlewni piwa Niemca Oskara Kubalskiego p. Kazimierz Słupski, który bez powodu został zaczepiony przez pewnego osobnika spośród grupy, w której m.in. byli Kubalski, Piotr Jonowski, pracownik K. i Ludwik Obremski (Tylicka). Jeden z osobników nawoływał nawet do pobicia p. Słupskiego, gdy ten na zaczepkę stanowczo odpowiedział.

Następnie po raz drugi zaczepiono p. S. obok domu, w którym mieszka, (ul. 19 Stycznia), przy czym m. in. napastnicy wybili szybę w sieni.

Wreszcie Jonowski pobił p. S. w innym miejscu tak silnie, iż lekarz stwierdził krwawienie nerek oraz zalecił p. S. leczenie i urlop.

Jonowski już przed kilku tygodniami spowodował awanturę w jednym z lokali i to również na tle dziwnie pojętej obrony Niemców. Gdy bowiem jeden z Polaków zwrócił się do Kubalskiego i jeszcze jednego Niemca, by w polskim lokalu rozmawiali po polsku, Jonowski rzucił się na owego Polaka i dotkliwie go pobił.

Należy przeto w interesie publicznym położyć kres wyczynom bojówkarzy, stojących na usługach Niemców, a zwłaszcza Jonowskiego. Próby tworzenia swoistych szturmówek, złożonych z Polaków, na ziemi pomorskiej muszą być zlikwidowane w zarodku.

Na marginesie tej sprawy należy także wyrazić zdziwienie, że Browar Ciechanowski jeszcze dotąd posługuje się w Nowym Mieście Niemcem jako swym przedstawicielem.

„Dzień chorych".

Lubawa. W czwartek, dnia 20 bm., Stow. Pań Miłosierdzia urządziło „Dzień chorych". Od wczesnego rana zwożono i przyprowadzano do kościoła św. Barbary chorych, chcących brać udział w uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. prałata Kasynę, który podczas niej w serdecznych słowach przemówił do chorych, pocieszając ich i wskazując na nadprzyrodzoną wartość cierpienia, gdy je znosimy z poddaniem się woli Bożej. Wzruszający był widok, gdy się patrzało na te zmizerowane i bólem znaczone twarze chorych; ich spieczone usta szeptały modlitwy, łącząc je z modłami odprawiającego mszę św. kapłana. Po mszy św. nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu, którym kapłan chorych błogosławił.

Opieką nad chorymi w czasie całej uroczystości pełniły siostry ze szpitala św. Jerzego i panie Miłosierdzia. Chorym dano przy wejściu do świątyni obrazek św. i wiązankę kwiatów.

Z kościoła przeprowadzono wzgl. przenoszono obłożnie chorych do ochronki przy szpitalu św. Jerzego, gdzie chorzy zasiedli do wspólnej kawy, którą przygotowały panie ze Stowarzyszenia Miłosierdzia. Obłożnie chorzy spożywali posiłek na łożakach. Do chorych, złożonych ciężką niemocą, nie mogących brać udziału w uroczystym nabożeństwie, pospieszył kapłan z Komunią św. Chorzy opuszczali tę uroczystość z uczuciem wdzięczności i ze łzami w oczach, wyrażając swą radość z możności uczestniczenia w uroczystym nabożeństwie, które pozostanie na zawsze w ich pamięci.

Dla upamiętnienia uroczystości odbyła się wspólna fotografia chorych z paniami Miłosierdzia.

Uciekinierzy z „raju" hitlerowskiego.

Lubawa. W ub. tygodniu Straż Graniczna ujęła na granicy **3 zbiegów — Niemców** z Prus Wschodnich. Zbiegowie to ludzie młodzi w wieku około lat 20, powodem ich ucieczki do Polski było złe traktowanie przez przełożonych w obozie pracy, w którym się znajdowali oraz **niedostateczne wyżywienie**. Uciekinierzy ci okazali powołania do służby wojskowej, przed którą zbiegli, widząc, jak ich koledzy są przez swych przełożonych maltretowani i oświadczyli, że nie chcą być mięsem dla armat polskich w czasie wojny, którą Hitler chce wywołać.

Ucieczka młodych Niemców rzuca jeszcze raz jaskrawe światło na stosunki wewnętrzne w „brunatnej Rzeszy".

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek, 24 bm. na targu płacono: za pół kg masła 1.40 zł, mendel jaj 95 gr, kury 1.60—2.—, kurczęta 80—1.—, kaczki 2—2.50, ltr. wiśni 10 gr, parkę gołębi 70 gr, ćwierć ctr. nowych ziemniaków 80 gr do 1.30 zł, 50 kg starych 2.80—3.50, świni tłustej 51—55 zł, parkę prosiąt 24—32 zł. Za 50 kg bekonu na spędzie płacono 53 zł. Ruch na targu mierny.

Z rejestru stanu cywilnego za m. czerwiec.

Lubawa. Urodzenia: inw. wojenny Bolesław Lotterhofe s Jarosław, rob. Wacław Górecki s Wacław Józef, czel. stolarski Walenty Jabłoński s Zygmunt, czel. rzeźnicki Józef Zomkowski s Tadeusz, podof. zawodowy W. P. Władysław Zuchowski s January Franciszek, rob. Aleksander Neumann s Adam, ogrodnik Bron. Jaguszewski c Irena, kupiec Herman Ziebarth c Anita Jadwiga, mistrz zegarmistrz. Jan Paweł Krasiński c Regina Maria, 1 nieślubne.

Zgony: **Małgorzata** Marta Merschall l. 60, **Kazimierz** Henryk Orłowski, 10 mies., Irena Jaguszewska, 2 dni, rob. Franciszek Siemiątkowski, l. 60, rentobiorca Franciszek Kołecki, l. 79.

Sluby: handlarz Maksymilian Heyda z wdową Antoniną Sargalską ur. Zdrojewską, rolnik Antoni Ewertowski z Anną Kamińską, listonosz wiejski Józef Krotowski z Martą Łątkowską.

Znowu grom uderzył w gospodarstwo.

Mikołajki. W dn. 24 bm. ok. godz. 11.30 uderzył grom w stajnię p. Wład. Kotewicza. Stajnia spłonęła. Szkoda wynosi 3 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Mecz siatkówki i koszykówki.

Krotoszyny. W niedzielę, 23 bm. odbył się towarzyski mecz siatkówki i koszykówki pomiędzy mistrzem powiatu KS Pogoń Nowe Miasto a KSM miejsc. W obu wypadkach wygrało nieoczekiwanie KSM.

W siatkówce wynik był 2 : 0 (15 : 13; 15 : 7), a w koszykówce 24 : 20 (8 : 12). Punkty dla KSM zdobyli Pęski (18), Różycki (4), Łukaszewski (2); dla Pogoni Czarnecki (8), Anders (6), Serożyński (4), Napiórkowski (2). W drużynie KSM grał Łukaszewski z Jamielnika.

Gromy, które nie wywołały pożarów.

Szwarcenowo. Ostatnio spadł tu nareszcie po raz pierwszy od kwietnia br. obfitszy deszcz. W szereg domostw uderzyły zimne gromy, które zniszczyły komin i sufit domu mieszkalnego krawca p. Fr. Beckera, szczyt stajni roln. p. Kalińskiego i antenę strażnika gran., p. Kucharskiego.

Poza tym piorun uderzył w jedną t. zw. sztyg na polu rolnika p. Kochalskiego. Jedynie w tym wypadku spłonęła nieduża ilość snopów żyta.

Wonna. „Zimny" grom, który uderzył w dom mieszkalny p. Iwickiego, zniszczył instalację radiową i potłukł okno. Sciany i sufit zarysowały się. Chłopcu, który spał pod dachem, harce pioruna nie sprawiły szwanku.

Z Pomorza

Wspaniałe zwycięstwo S. N. w wyborach do rady pow.

Brodnica. Również i na terenie powiatu brodnickiego w 14 gminach wiejskich i miejskich odbyły się wybory członków rady pow., liczącej 28 radnych Na tę ilość radnych, wybranych wg. przynależności politycznej, zaliczyć należy: 14 członków czynnych S. N., 2 sympatyków S. N, (razem 16 narodowców), 6 apolitycznych, 5 OZN, 1 Stron. Pracy. Zwycięstwo S. N. jest więc ogromne i przekracza ono wszelkie najśmielsze nawet przewidywania. Wniosek z tego pewny, iż społeczeństwo miasta i powiatu było i jest nawskroś narodowe. Nie watrzymały zwycięskiego pochodu ani dawniejsze szykany ani więzienia, a po chwilowym zatamowaniu tego pochodu, znów ruszył on żywiołowo naprzód, jako że społeczeństwo w tym właśnie ruchu, polskim i katolickim widzi lepszą przyszłość. Pochodu tego zwycięskiego i odrodzeniowego ruchu już nikt i nic nie zdoła powstrzymać. Wspaniały wynik wyborów jest owocem choć uciążliwej, lecz systematycznej i pełnej poświęcenia pracy zarządu pow. i kół SN w powiecie. Należy się w tym wypadku jak największe uznanie przedewszystkim niezmordowanemu szermierzowi idei narodowej, prez. pow. SN, p. radcy Balcerowiczowi, który każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę poświęca pracy społecznej. Cichemu i niezłomnemu społecznikowi narodowemu za to narodowe „Czołem!"

W objęciach córy Koryntu.

Brodnica. Niej. Kaz. Gencel z Brześcia n. Bugiem, udając się za pracą do Rypina, zatrzymał się w Brodnicy, gdzie poznał na ulicy pewną córę Koryntu. Udał się z nią do parku miejskiego, gdzie... zginęło mu 65 zł. O stracie G. zameldował policji, podejrzewając ową córę Koryntu, niej. Zofię Zambrzycką (ul. Kościelna) o kradzież pieniędzy. Z. osadzono w więzieniu. G. jest żonaty.

Pożary od piorunów.

Szczuka. W czasie przechodzącej burzy uderzył piorun w zabudowania p. Piotra Malinowskiego, wskutek czego spaliły się dom mieszkalny oraz chlew, inwentarz żywy jak drób oraz rozmaite rzeczy. Szkody są poważne.

Pol. Brzozie. Od uderzenia gromu powstał pożar w zabudowaniach stol. p. Walentego Seroczyńskiego, na którego szkodę spaliły się dom mieszkalny i chlew oraz rozmaite sprzęty, meble itp. Szkody wynoszą ok. 3 tys. zł.

Koń zabił człowieka.

Jastrzębie. Przechodząc obok konia tut. rolnik Krajnik uderzony został kopytem tak, iż w wyniku tego zmarł.

Z województwa warszawskiego

Wielka zabawa leśna.

Słup. W niedzielę, 30 lipca br., odbędzie się w Słupie zabawa leśna Oddz. Och. Straży Poż. Początek o godz. 15. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Niskie ceny wstępu. Moc niespodzianek — strzelanie do tarczy o nagrody, koło szczęścia itp. Dochód na budowę świetlicy i remizy. Uprasza się o liczny udział.

Żmija ukąsiła dziecko.

Lidzbark. W niedzielę, 23 bm., po poł. udał się rob. Wład. Meyka, zam. na działkach wraz z dziećmi po jagody do lasu państw. pod Zieluń. 8-letnia jego córka Jadwiga, idąc leśną drogą, poczuła w pewnej chwili ukłucie w nogę niżej kostki, lecz początkowo nie zważała na to. Dopiero po chwili, gdy noga poczęła puchnąć, przelękniony ojciec zauważył, że dziewczynka została ukąszona przez żmiję. Niezwłocznie przez ścisłe obwiązanie zabezpieczył doraźnie nogę i co tchu podążył do lekarza, który zastosował zastrzyk surowicy. — Dodać należy, że żmija ukąsiła dziewczynkę w nogę przez pończochę, co oczywiście złagodzi nieco ukąszenie. Jest to już 3 z rzędu wypadek ukąszenia przez żmiję w bież. roku.

Machinacja żydowska.

Działdowo. Sytuacja polityczna, jaka się wytworzyła, odwróciła oczy społeczeństwa od niebezpieczeństwa żydowskiego. Nie możemy pod żadnym pozorem zaprzestać walki z żydostwem, chodzi przecież w każdej walce o własne zwycięstwo, o zdobycie praw do życia.

Na terenie naszego miasta niebezpieczeństwo żydowskie istniało i istnieje. Czytelnikom naszym postaramy się następnym razem donieść, jak to kupiec żydowski B. „potrzebował" przed niejakimś czasem popełnić omyłkę w księgowaniu i jak go władze skarbowe oduczyły.

Uciekł do Gdańska.

Działdowo. Były prezes Rady Miejskiej i Tow. Właśc. Nieruchomości, właściciel drukarni Franciszek Makolla, który jak wiadomo, został osadzony w areszcie za sprzedanie opieczętowanej maszyny drukarskiej, zbiegł po wypuszczeniu go na wolność do Gdańska.

Przyczyną ucieczki była inna jeszcze sprawa karna, jaka go czekała.

Jeszcze jeden dowód „lojalności" niemieckiej

Działdowo. U właściciela ślusarni i składu Ericha Baasnera władze policyjnego przeprowadziły rewizję, która dała obfity materiał obciążający. W wyniku tej rewizji został B. aresztowany.

RUCH TOWARZYSTW

Baczność, Członkowie i Sympatycy „Sokoła"!

Nowe Miasto. Plenarne zebranie miesięczne gniazda nowomiejskiego odbędzie się w sobotę, dnia 29 lipca 1939 r. o godz. 20 w świetlicy miejskiej przy ulicy Jagiellońskiej. Porządek obrad obejmuje ważne sprawy oraz okolicznościowy referat z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, przeto obecność wszystkich członkiń i członków jest konieczna. Na to zebranie zapraszamy też Sympatyków „Sokoła".

Członkowie i Sympatycy, którzy pragną wyjechać z wycieczką na Zaolzie (od 11—16 VIII. br.), winni zgłosić się do dh naczelnika St. Lendziona przy ul. Jagiellońskiej w godzinach od 17—20 najpóźniej do 29 bm.

Koszty przejazdu z Grudziądza w obie strony wynoszą 18,50 zł, zaś koszty dojazdu do Grudziądza 50 proc. biletu normalnego.

Wycieczkowicze w drodze powrotnej zwiedzą też Częstochowę.

C z o ł e m !

Zarząd Gniazda „Sokoła" — Nowe Miasto.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 27 VII. 6,30 Aud. poranna. 12.03 Aud. południ. 14.45 Zagadka lit. — aud. dla młodz. 15.05 Muzyka popularna z Krakowa. 16.20 Preludia organowe Zeleńskiego w wyk. Garbusińskiego — z Katowic. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert w wyk. ork. rozgłośni wileńskiej. 19.00 Jules Romain: Francja w lipcu 1914 r. 19.20 Przy wieczerzy. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Recital skrzypc. Mikuszewskiego. 21.30 Teatr Wyobraźni: „Imć Pan Pasek wojuje w Danii" — fragment z pamiętników Chryzostoma Paska — ze Lwowa. 22.10 Duety wokalne Gadejskiej i Hupertowej. 22,30 Recital fortep. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 28 VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Aud. południ. 14.45 Przerwane wakacje — powieść mówiona dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. katowickiej. 16.20 Pieśni w wyk. Chóru mieszanego Zjednoczenie — z Łodzi. 17.00 Muzyka taneczna z płyt. 18,00 Koncert. 18.25 Koncert z płyt. 19.00 Baśń, Klechda, legenda — Ze starożytności bajecznej. 19.30 Przy wieczerzy. 20,25 Aud. dla wsi. 21.00 Opowieść o Schubercie — aud. z Poznania. 22.00 Walter Scott — portret lit. 22.15 Muzyka nowoczesna z płyt.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 27 VII. 13.00 17.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 19.20 19.50 Koncert rozrywkowy z płyt. 19.40 Pogad. aktualna. 20.25 Organizacja dostaw mleka — pogad. roln.

Piątek, 28 VII. 7.35 Muzyka poranna w wyk. ork. dętej toruńskiego pułku piechoty. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Dolce far niente — wesoły reportaż z płyt. 17.40 Kto ma rację — dialog. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza, 20.25 Rozmowa z radiosłuchaczami. 21.00 Koncert rozrywkowy z Gdyni.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Zmarła uczestniczka walk o polską szkołę w Wrześni.

W Lens, w Francji, zmarła w wieku lat 81 Katarzyna Zołnierkiewiczowa, uczestniczka walk we Wrześni o naukę w języku polskim. Za sprzeciwianie się zmuszaniu dzieci polskich do języka niemieckiego tak Józef Zołnierkiewicz, mąż, jako i jego żona Katarzyna w głośnym procesie r. 1901 w Gnieźnie skazani zostali na 9 miesięcy więzienia. Zołnierkiewiczowie, mimo że pozostawili bez opieki 7-nieletnich dzieci, karę musieli odcierpieć. Powracających z więzienia Zołnierkiewiczów dzieci wrzesińskie przywitały pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła". Zmarła bohaterka walk o polskość szkoły przebywała od r. 1927 u zięcia w Lens we Francji.

Ks. arcybiskup Ropp umarł.

Poznań, 26. 7. W szpitalu ss. elżbietanek w Poznaniu zmarł J. E. ks. arcybiskup Ropp. Chorego odwiedził w czasie jego ciężkiej choroby J.E. Ks. Prymas Hlond.

Martyrologia Polaków w Prusach Wschodnich.

Szykanowana przez władze niemieckie rodzina polska zbiegła z Królewca do Tczewa.

Zamieszkała od szeregu lat w Prusach Wsch. rodzina Lewickich była nieustannie i zawzięcie szykanowana przez władze niemieckie z racji swej przynależności do Związku Polaków i jawnego, odważnego przyznawania się do polskości.

Niedawno temu Lewiccy wysiedleni zostali z pasa granicznego, a ostatnio uniemożliwiono im pobyt w Królewcu, zabraniając właścicielom domów wydzierżawienia mieszkania.

Ponieważ w międzyczasie zaostrzone zostały również szykany, a nawet grożono im pobiciem i aresztowaniem, Lewiccy byli zmuszeni schronić się na teren Polski.

Zdecydowane zarządzenie dało natychmiastowy rezultat.

Gdańsk. Zakomunikowana Senatowi Gdańskiemu decyzja rządu polskiego, polecająca organom policji straży granicznej użycia broni w razie naruszenia granicy, dała natychmiastowy rezultat.

Celnicy gdańscy oraz szturmowcy oddziałów SA trzymają się na wszelki wypadek we właściwej odległości od granicy. Jak donoszą Gdańszczanie, wielu Niemców, przybyłych z Trzeciej Rzeszy i pełniących służbę na granicy polskiej, wyraża zadowolenie, że nie będą używani do ryzykownych kroków na granicy, gdy obecnie wszystkim są już wiadome wydane zarządzenia przez władze polskie.

Znamienny głos „Timesa". — Anglia u boku Polski w sprawie Gdańska.

Londyn. Półurzędowy „Times" zajmuje się w artykule wstępnym sprawą Gdańska i podkreśla, że Anglia zdecydowana jest w każdej chwili stanąć u boku Polski, jeżeli przeciwstawi się ona zbrojnie aneksji Gdańska. Anglia jasno sprecyzowała swój punkt widzenia i trwa przy nim niezmiennie.

Poza tym artykuł polemizuje z wywodami rzecznika rządu niemieckiego, który przypuszcza, że na temat aneksji Gdańska można prowadzić rokowania. Niemcy muszą zrezygnować ze stawiania warunków i żądań, a gdy Rzesza rości sobie prawo do uzależnienia innych ludów, to narody cywilowane mają obowiązek przeciwstawić się temu.

Sierpień

będzie miesiącem ważnych wydarzeń i decyzyj.

Gazeta jest nieodzowna dla każdego, kto chce się orientować w biegu wydarzeń krajowych i zagranicznych.

Zapisz natychmiast

„D R W Ę C Ę"

Poważny kryzys w Hiszpanii.

Według wiadomości, nadchodzących z Burgos i Madrytu, Hiszpania od dłuższego już czasu przeżywa nowy głęboki kryzys wewnętrzny. Kryzys ten wywołany jest przede wszystkim polityką szwagra gen. Franco, ministra spraw zagr. Sunnera. Jest on zwolennikiem ostrego kursu wobec przeciwników politycznych obecnego reżimu i wielkim **zwolennikiem Niemiec i Włoch**, podczas gdy **większość generalicji jest przeciwna jakiemukolwiek uzależnieniu się Hiszpanii od państw „osi"**. Na tym tle doszło ostatniej soboty do poważnego kryzysu w Hiszpanii, który doprowadził do usunięcia zasłużonych generałów Queipo de Llano oraz gen. Yague. **Nastąpiło ostre pogotowie garnizonów.** Gen. Yague został aresztowany. Gen. **Queipo de Llano mini uciec do Francji.** Dotychczas jednak nie przekroczył on granicy francuskiej i nie wiadomo, gdzie przebywa. Oczekiwane są dalsze aresztowania. W tych warunkach narastanie kryzysu w Hiszpanii jest nową porażką Berlina i Rzymu, starających się od długiego czasu, by uczynić z Hiszpanii swego wasala.

I tu porażka Berlina i Rzymu.

Ugoda angielsko-japońska jest nie tylko zaszachowaniem Moskwy, która tak długo zwlekała z zawarciem umowy z Francją i W. Brytanią, ale stanowi zarazem porażkę Niemiec i Włoch.

Obecnie Japonia, idąca na porozumienie z Anglią, tym mniej **będzie skłonna do wiązania się z państwami „osi"**.

Dziesiątą bezskuteczna rozmowa Stranga na Kremlu.

Moskwa. Po 6-dniowej przerwie odbyła się w niedzielę po południu na Kremlu nowa konferencja między prem. Mołotowem a delegatami brytyjskim i francuskim. Rozmowa ta, dziesiąta z rzędu od chwili przyjazdu do Moskwy specjalnego pełnomocnika Stranga, trwała przeszło godzinę.

Druga odmowa przyjęcia Hachy przez Hitlera.

Londyn. Praski korespondent „Daily Telegraph" donosi, że prezydent Hacha bawił ostatnio w Berchtesgaden, dokąd wyjechał w tajemnicy.

Celem jego podróży było **uzyskanie audiencji u kanclerza Hitlera**, aby mu przedłożyć memoriał o położeniu ludności czeskiej w Protektoracie i bezprawiach, dokonanych przez władze niemieckie w Czechach i na Morawach.

Mimo wysiłków Hacha **nie uzyskał audiencji**. Oświadczono mu już drugi raz, że **w tej chwili Hitler nie ma czasu dla niego.**

Prowokacyjne przechwałki p. Forstera.

Gdańsk. Gauleiter Forster wygłosił przemówienie, w którym poraz pierwszy przyznał, że w Gdańsku przeprowadza się wielkie przygotowania militarne, czemu dotychczas zawsze zaprzeczano.

Forster oświadczył, że Gdańsk może bronić się nawet bez pomocy Niemiec i dodał, że o tych sprawach nie należy zbyt wiele mówić.

Eden o Gdańsku.

Londyn. B. minister spraw zagranicznych Eden zamieszcza w „Sunday Times" artykuł pt.: **„Gdańsk jako kwestia strategiczna"**, w którym, wychodząc z 13 punktu Wilsona, wykazuje słuszność istniejącego stanu rzeczy w Gdańsku i podkreśla, że zachowanie tego stanu jest warunkiem niepodległości Polski i dlatego nie może być mowy o żadnym kompromisie w tej sprawie.

Wiktor Emanuel nie chce jechać do Berlina.

Londyn. „Daily Sketch" donosi, że między królem Wiktorem a Mussolinim wynikł spór na tle zamierzonej oficjalnej wizyty króla włoskiego w Berlinie.

Król włoski przeciwny jest składaniu tej wizyty, natomiast Mussolini nalega na jej konieczność.

Opinia włoska z zainteresowaniem oczekuje wyniku tej różnicy poglądów.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 25. 7.	Bydgoszcz, 24. 7.
Żyto	12.75— 13.00	14.00— 14.25
Pszenica	19.50— 20.00	23.00— 23.50
Jęczmień	17.00— 18.00	18.00— 18.50
Owies	18.10— 18.50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

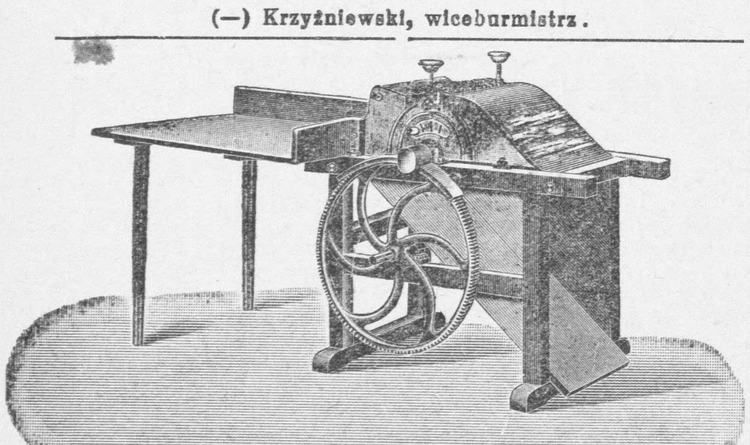
Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Brodnicy podaje do wiadomości, że w terminie od dnia 24. 7. — 6. 8. 39 r wyłożony jest do wglądu w biurze Nr. 6 Zarządu Miejskiego — wykaz składek od wypadków, przypadających od drobnych producentów rolnych na obszarze gminy miejskiej Brodnica.

Brodnica, dnia 22 lipca 1939 r.

Burmistrz:

(—) Krzyżniewski, wiceburmistrz.



MASZYNY ROLNICZE

wszelkich typów i fabrykatów:
maneże i młocarnie, kosiarki, żniwiarki i grabie

Części zapasowe do maszyn żniwnych.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„U N I A" sp. akc. BRODNICA

odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.



Radość fotografowania
udostępnił system ratalny "Kodak"

"Kodak"

Vollenda 620

anast. f. 4,5 migawka Compur — format zdjęć 6×9 cm.

gotówką zł. 11.- *reszta na 12 rat.*

Rewelacyjne błony "Kodak" **Panatomic-X**

Aparaty oraz wszelkie przybory fotograficzne

poleca

Drogeria Pomorska

wł. Tadeusz Nowicki

DZIAŁDOWO, ul. Piłsudskiego 11.

Kukurydzę bydgoską i koński ząb
Słonecznik pastewny
Malwę pastewną
Kapustę pastewną
Wiązankę wrotyczową (Phacelię)
najlepszą roślinę miododajną dla pszczół
Rzepę ścierniskową

poleca

„ROLNIK" w Lubawie

Spółdz. Roln.-Handl., telefon 39

Nowe Miasto Lub., telefon 49.

GALANTERIĘ

damską i męską

w wielkim wyborze

poleca

Balcerowicz i Wdzięczkowski

przy moście **Brodnica** telefon 111

POLECAM

OLEJ cylindrowy
„ motorowy
„ maszynowy
„ centryfugowy
„ podłogowy
WOSK do pasów
TŁUSZCZ do lagrów
S M A R A na oś
żółta i czarna

Fr. Tysler
LUBAWA

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem mięsa i narzędzi rzeźn., które p. Barski skradł ze składu mego. Mięso posiada wartość 400 zł.

Jahns, Brodnica,
18 Stycznia 15.

3 robotników

akordowych do prac w cegielni potrzebuje od zaraz

Żuralski, cegielnia Skarlinek.

Mam od zaraz wolną

POSADĘ

dla urzędnika gospodarczego

Graduszewski,
maj. Tylice.

Ogłoszenie.

Sprzedam zaraz piękną willę wraz z ogrodem, w której mieszczą się lokale restauracyjne i cukiernia oraz mieszkanie prywatne. Ewtl. wydzierżawię na dobrych warunkach restaurację i cukiernię wraz z urządzeniem.

Józef Kulbacki
Działdowo — Wielkopolanka

Sad

owocowy tanio wydzierżawię.
Zgłoszenia Marianowo.

3 pokoje

i kuchnia z przynależnościami do wydzierżawienia w Nowym Mieście Lub.

Zgłoszenia do eksp. „Spółki Wydawn." Nowe Miasto Lub.

Ostrzeżenie.

Obecnie nie wolno zaniedbywać dla świń, krów, kur (drobiu)

PREMIOWANEJ Centraliny Michałowskiego.

Żądać w aptekach i drogeriach tylko oryginalne opakowanie.

Centralina prawdziwa nie zawodzi nigdy!

Nowe najtłustsze śledzie

„Uliki" sztuka 10 gr
połów czerwcowy — 1939 rok

poleca

Stanisław Rost,
Nowe Miasto

Sprzedam

48 mórg ziemi,

częściowo zabudowane wraz z lasem i łąką korzystnie.

Kto? wskaże ekspedycja „Drwęcy" Nowe Miasto.

Dom

mieszkalny, piętrowy, blisko Rynku sprzedam. Wpłata 9 tys. zł.

Żurawski, Brodnica,
Św. Jakuba 11.

Nowy transport angielskich matiasów

najwyższej jakości (sztuka 25 gr) nadszedł

Stanisław Rost,
Nowe Miasto.

F O R M U L A R Z E

poleca

Księgarnia „Drwęca".